

# Mamy prawa, mamy!

**W Poznaniu niemal każdą kobietę na porodówce podłącza się z marszu do KTG, czyli stałego monitoringu czynności serca dziecka.**

**Choć jest to interwencja medyczna, która powinna być stosowana zgodnie ze standardami w uzasadnionych przypadkach i kobieta powinna wcześniej wyrazić na to zgodę.**

**SYLWIA SALWACKA**

**F**undacja Matecznik przy współpracy z miastem Poznań po raz drugi organizuje konferencję „Mamy prawa”. Celem konferencji jest podniesienie świadomości i zwiększenie wiedzy (a także uspokojenie nastrojów) u przyszłych i obecnych rodziców z Poznania, w kwestii przysługujących im praw. Wydarzenie podzielono na cztery bloki tematyczne: • Mamy prawa w ciąży, • Mamy prawa w porodzie, • Mamy prawa w laktacji, • Mamy prawa w pracy.

ROZMOWA Z

**ALICJĄ NOWACZYK\***

z Fundacji Wspierania Rodziny  
Matecznik

**SYLWIA SALWACKA:** Jakie prawa najczęściej szpitale łamią na porodówkach?

**ALICJA NOWACZYK:** Jest ich cała lista. Z ubiegłorocznego raportu NIK wynika, że 82 procent kobiet na porodówce nie mogło wybrać pozycji do porodu i aż co piąta kobieta czuła, że nie respektowano jej prawa do prywatności i intymności. Na Zachodzie nikogo nie dziwi, że dziecko po porodzie powinno leżeć na piersi rodzica przez co najmniej

dwie godziny, to tak zwany kontakt „skóra do skóry”, który pomaga dziecku przejść pierwsze godziny po narodzinach. U nas doświadcza tego w takim zakresie jedynie 11 procent dzieci. A przecież to jeden z zapisów Standardów Opieki Okołoporodowej przyjętych przez Ministerstwo Zdrowia.

**Mamy przepisy, dlaczego nikt ich nie respektuje?**

- Problem polega na tym, że Ministerstwo Zdrowia nigdy nie wygzekwowało od szpitali wprowadzenia w życie Standardów Opieki Okołoporodowej. Obecny rząd poprzez zmiany ustawy o działalności leczniczej rok temu spowodował, że obecne standardy już za rok przestaną obowiązywać, co jest zdecydowanym krokiem wstecz.

Kobietę chronią też m.in. zapisy konstytucji RP, ustawa o prawach pacjenta i rzeczniku praw pacjenta, prawa człowieka, czy Europejska Karta Praw Pacjenta. Zapisane są w nich prawa do poszanowania godności, informacji, odmowy interwencji medycznej. Z jednej strony, prawa te również są często łamane, z drugiej - powyższe dokumenty nie zastępują standardów.

**Do jakich jeszcze nadużyć dochodzi na porodówkach?**

- Odpowiem, podając przykład: w Poznaniu niemal każdą kobietę

po przyjęciu na salę porodową podłącza się z marszu do KTG, czyli stałego monitoringu czynności serca dziecka. Choć jest to interwencja medyczna, która powinna być stosowana zgodnie ze standardami w uzasadnionych przypadkach. Zamiast stosować KTG, które ogranicza ruchy kobiety i może powodować niepewność oraz zmniejszenie poczucia decyzyjności za swój własny poród (kobieta jest podpięta cały czas do urządzenia), można osłuchiwać tętno dziecko co 15-30 minut. Z mojej wiedzy wynika jednak, że tylko w szpitalu im. Raszei nie stosuje się stałego monitoringu KTG.

**Paradoks tej sytuacji polega też na tym, że zdecydowana większość rodzących uważa, że taka sytuacja jest prawidłowa.**

**Na terenie aglomeracji poznańskiej brakuje spotkań dotyczących praw kobiet w okresie okołoporodowym, a w szczególności Standardów Opieki Okołoporodowej**

- W ankiecie NIK połowa kobiet odpowiedziała, że mimo iż zostały zmuszone do leżenia w czasie porcia i przebito im bez ich zgody pęcherz płodowy, to oceniają umiejętności zawodowe personelu przynajmniej na poziomie dobrym.

**Być może wynika to z niedostatecznej wiedzy kobiet na temat obowiązującego prawa.**

- Ale nie tylko. Trudno być asertywnym, będąc w szpitalu, sprzeciwić się lekarzowi, powiedzieć mu